

Polacy-Ukraińcy 1939-1947



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Biuro Edukacji Publicznej



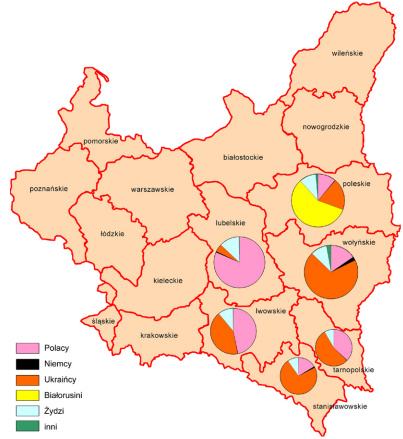
Składamy
serdeczne podziękowanie
wszystkim
Osobom i Instytucjom,
które przyczyniły się
do powstania tej wystawy

II RZECZPOSPOLITA

W II Rzeczypospolitej mieszkało około 5 mln Ukraińców. Stanowili oni 16% wszystkich obywateli państwa polskiego. Zamieszkiwali głównie Wołyń i Galicję Wschodnią, a w mniejszym stopniu Lubelskie i Rzeszowskie. Polscy politycy widzieli dwa sposoby związania mniejszości ukraińskiej z Polską: poprzez asymilację państwową (piłsudczycy) polegającą na zapewnieniu Ukraińcom pełni swobód kulturalnych w wyniku czego doszłoby do utożsamienia się ich, jako pełnoprawnych obywateli, z państwem; i narodową (narodowi demokraci tzw. endecy) polegającą na polonizacji.

Konstytucja II RP gwarantowała Ukraińcom równe prawa obywatelskie. W 1937 r., jak podaje "Mały Rocznik Statystyczny", istniało w Polsce między innymi 3516 ukraińskich spółdzielni związkowych z 661 tys. członków. Ukazywało się 125 tytułów czasopism oraz 448 publikacji nieperiodycznych o nakładzie około 1362 tys. egzemplarzy. W parlamencie Ukraincy posiadali własną reprezentację, którą w 1939 r. przewodniczył Wasyl Mudryj, ówczesny wicemarszałek Sejmu.

Po śmierci Piłsudskiego polityka polska zaczęła zmierzać w stronę asymilacji narodowej. Zamierzano stopniowo, poprzez administracyjne naciski, doprowadzić do polonizacji Ukraińców. Dlatego między innymi w 1938 r. na Lubelszczyźnie na mocy decyzji władz administracyjnych i wojskowych rozstrzelano 127 cerkwi prawosławnych, a na Wołyniu "nawrócono" siłą kilka tysięcy prawosławnych na katolicyzm. W praktyce Ukraincy stali się obywatelami "drugiej kategorii".



Struktura narodowościowa ludności województw południowo-wschodnich II RP.



Wielonarodowościowa klasa (dzieci polskie, ukraińskie, żydowskie) ze szkoły powszechnej w Kiszczalinie, w towarzystwie księdza rzymskokatolickiego i prawosławnego, 1938 r.

Wypowiedź anonimowego rolnika ze wsi Ządobce, pow. Hrubieszów na Konkurs "Opis mojej wsi" w "Więź polska 1939-1948", Warszawa 1970, s. 601.

"Oficerowie zaczęli jeździć po wioskach i apostołować, a kto nie chce być Polakiem, tego pałami będziemy gnać do kościoła - tak mniej więcej mówili na zebraniach wioskowych (...) i kto nie chciał iść, to mu na ruską Wielkanoc powybijali wszystkie drzwi i okna, przeto zaogniła się nienawiść do wszystkiego co było polskie".

Opieść Ukraińców nie pogodziła się z klęską w wojnie z Polską 1918-1919. W 1929 r. powstała radykalnie narodowa Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), która dążyła do stworzenia, poprzez bezkompromisową i bezwzględną walkę, niepodległego i zjednoczonego państwa ukraińskiego. Za swoich wrogów uważała przede wszystkim Polskę i ZSRR. W II RP zorganizowała szereg zamachów terrorystycznych. OUN była przeciwna jakiegokolwiek kompromisowi z Polską, dlatego likwidowała tych Polaków i Ukraińców, którzy szukali możliwości porozumienia (m.in. Tadeusza Hołówkę, Iwana Babijsza, Bronisława Pierackiego).



Stepan Bandera (1909-1959), W 1936 r. za działalność w OUN skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywocie. Zwolniony we wrześniu 1939 r. W 1940 r. doprowadził do podziału OUN na dwie frakcje i stanął na czele jednej z nich (OUN-B). W latach 1941-1944 był więziony przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Po wojnie na emigracji kierował OUN-B. Zginął 15 października 1959 r. w Monachium z ręki agenta KGB.



Bronisław Pieracki (1895-1934), Żołnierz Legionów Piłsudskiego, członek Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), Generał Wojska Polskiego. Współzałożyciel Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). Od 1931 r. minister spraw wewnętrznych II RP. Zastrzelony 15 czerwca 1934 r. na ulicy Foksal w Warszawie, w zamachu zorganizowanym przez OUN z polecenia Stepana Bandery.

Wrzesień 1939 r.

We wrześniu 1939 r. wśród około 1 mln żołnierzy polskich było około 106-112 tysięcy Ukraińców. Byli na ogół lojalnymi i bitnymi żołnierzami. Walczyli m.in. w bitwach pod Mokram, na Pomorzcu i nad Bzurą. Około 8 tysięcy zginęło w walkach. Dwa razy tyle było rannych. Wielu odznaczono za odważną postawę na polu bitwy, m.in. ppłk Pawło Szandruk otrzymał krzyż Virtuti Militari, a st. strzelec Wasyl Małaniuk z 7. Pułku Strzelców Konnych - Krzyż Walecznych.

Deklarację lojalności wobec państwa polskiego złożyło szereg ukraińskich polityków. 24 sierpnia 1939 r. największa ukraińska partia polityczna UNDO ogłosiła wezwanie o powstrzymanie się od akcji przeciwko Polakom:

"W obecnej chwili nie widzimy żadnej postronnej potęgi, która by zmierzała do rozwiązania ukraińskiej sprawy. Z tych względów propaganda, która nakazuje nam czekać na pomoc z zewnątrz nie jest zgodna z ukraińską narodową racją stanu. (...) Piętnujemy rozmaite próby wciągnięcia naszego społeczeństwa w jakąkolwiek akcję dywersyjną, jako działalność obcych agentur i przestrzegamy przed nimi ukraińskie społeczeństwo, a zwłaszcza naszą młodzież".

2 września 1939 r. na ostatnim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego analogiczne oświadczenie złożył również lider ukraińskiej reprezentacji w parlamencie wicemarszałek Sejmu Wasyl Mudryk:

"My Ukraińska Reprezentacja Narodowa (...) oświadczamy, że obecnie nie czas na wzajemne spory polityczne i że decyzję powyższą wraz ze społeczeństwem ukraińskim w całej pełni wykonamy i poniesiemy wszystkie ofiary dla zwartej obrony Państwa".



Szwadron polskiej kawalerii.

Dopiero po 10 września 1939 r. doszło do różnego rodzaju wystąpień dywersyjnych (napadano na osadników, posterunki policji, rozbrajano polskich żołnierzy). Choć nie przybrały one masowego charakteru, to na terenach mieszanych narodowościowo miały miejsce w prawie każdym powiecie, inspirowali je zarówno nacjonaliści, jak i komuniści.



Żołnierze 9. Dywizji Piechoty z Armii "Pomorze".

Gen. bryg. Maksymilian Milan-Kamski, d-ca GO "Dniestr":

"Nastroje i zachowania się ludności ukraińskiej do dnia 17 IX oceniam na ogół jako poprawne. (...) W ciągu wojny jeździłem po terenie bez asysty wojskowej i nigdy nie doznałem kłopotu ze strony Ukraińców. (...) Dnia 18 IX w czasie marszu do Kut widziałem szpalery Hucuków częstujących żołnierzy owocami i chlebem. Z postawy tej ludności przebiła wyraźna życzliwość".



Por. Bolesław Rawy, 12. pułk ułanów

"Z tyłu za nami dywersanci niemieccy organizowali bandy dywersyjne złożone z Ukraińców, które kryjąc się w lasach gór Roztocza napadali na cofające się grupy z rozbitych pułków piechoty i kilkakrotnie ostrzelali nasze tabory".

Mjr Stefan Chaszczczyński, Baon ON z Turki:

"W m. Żukotyń zrobiono napad na policję państwową, którą rozbrojono i wieziono wozem na plac egzekucyjny. Zostali oni odbici przez komisarza Sabudę, eskortantów rozstrzelano, (...) a wieś spalono".

Okupacje 1939-1941



Jeden z transportów deportowanej ludności.

Zgodnie z paktem Ribbentrop-Mołotow tereny Polski zostały podzielone pomiędzy III Rzeszę i ZSRR wzdłuż rzek: Pisa, Narew, Bug i San. Na obszarze obu okupacji rozszalał się terror: aresztowania, egzekucje (niemiecka akcja "AB", sowiecki mord w Katyniu), deportacje stały się dla Polaków codziennością. Pod okupacją sowiecką na Wołyniu i w Galicji Wschodniej oficjalnie prowadzono politykę ukraińzacji, lecz represje dotyczyły także Ukraińców, szczególnie tych o narodowych przekonaniach. Ukraińcy np. stanowili znaczną część deportowanych w 1941 r. Niemcy prowadzili inną politykę - postanowili Ukraińców przeciwstawić Polakom, by lepiej kontrolować oba narody. Zamierzano utrzymać ludność ukraińską, jak czytamy w "Dzienniku Hansa Franka": "w jakimś nastroju zadowolenia pod względem politycznym" w zamian za "lojalność wobec Führera i Rzeszy". Z tego powodu otoczono ograniczoną opieką ukraińską kulturę, cerkiew i oświatę oraz pozwolono na powstanie Ukraińskiego Centralnego Komitetu (UCK) zajmującego się działalnością samopomocową. Stworzono również ukraińską policję pomocniczą.

Z meldunku specjalnego gen. Stefana Roweckiego "Grota" dla gen. Władysława Sikorskiego, 26 stycznia 1942 r.:

"Z wyjątkiem najbardziej zachodnich skrawków, całość ziem ukraińskich Rzplitej znalazła się pod okupacją sowiecką. Tu po pierwszych propagandowych awansach w stosunku do proletariatu wszystkich narodowości, co faktycznie zwracało się ostrzem przeciwko polskiej inteligencji i ziemiaństwu i zewnętrznej ukraińzacji, nastąpiło tepienie wszelkich prądów narodowo-niepodległościowych, a więc i ukraińskich (...) poczły więc gasnąć sympatie bolszewickie (...) Przede wszystkim odstraszająco działała przymusowa kolektywizacja gospodarstwa wiejskiego. Dlatego też główni przedstawiciele myśli ukraińskiej schronili się na teren okupacji niemieckiej".



Generałny Gubernator Hans Frank.

Z przemówienia Hansa Franka do pracowników administracji, wrzesień 1940 r.:

"Zdaniem wielu Ukraińców Generalna Gubernia jest (...) jedynym z narzędzi, jakimi (...) los postępuje się w zamiarze zwrócenia narodowi ukraińskiemu jego wieloukraińskiego państwa. Nie możemy pozwolić, żeby użyto nas do tego celu. (...) Ukraińcy są wprawdzie przyjaciółmi narodu niemieckiego, lecz nie są jego zaufanymi".



Przewodniczący Ukraińskiego Centralnego Komitetu Wołodymyr Kubijowycz ze współpracownikami.

Największą siłę wśród ukraińskich ugrupowań posiadała CUN, lecz targały nią wewnętrzne tarcia i pogłębiał się w niej podział na "starych" działaczy na emigracji oraz "młodych" w kraju. W 1940 r. powstały dwie frakcje, które od nazwisk przywódców - Andrija Melnyka i Stepana Bandery - nazywano melnykowcami i banderowcami.

Pomiędzy melnykowcami i banderowcami rozgorzała zacięta walka o wpływ w społeczeństwie ukraińskim. Obydwie frakcje orientowały się na Niemcy. Dzielili je spory o przywództwo i taktykę. Uważano, że po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej III Rzesza opowie się za stworzeniem państwa ukraińskiego.

Ze sprawozdania dla Rządu Polskiego w Londynie, 1940 r.:

"O ile dla wszystkich legalnych ukraińskich stronnictw i ugrupowań politycznych przebieg wypadków we wrześniu 1939 był zaskoczeniem i w rezultacie stał się ich katastrofą, o tyle w stosunku do CUN sprawa przedstawiała się (...) odmiennie. (...) Kłeska Polski zastała CUN nie tylko przygotowaną, ale wprost - organizacyjnie i psychicznie - nastawioną na nią. Nic więc dziwnego, że w jesieni 1939 masom ukraińskim wydawało się, że "program CUN" jest bliski zrealizowania, a sama CUN jest tym jedynym czynnikiem, który prowadzi naród ukraiński po właściwej drodze".

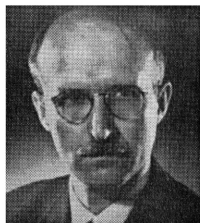
Rok 1941

Wybuch wojny niemiecko - sowieckiej 22 czerwca 1941 r. większość Ukraińców przyjęła z nadzieją, że w jej wyniku w oparciu o III Rzeszę powstanie niepodległa Ukraina. OUN przeprowadziła dziesiątki akcji dywersyjnych mających na celu pomoc dla wkraczającego Wehrmachtu. U boku Niemców walczyły też ukraińskie bataliony "Nachtigall" i "Roland".



Ogólny widok Lwowa.

Jarosław Stečko (1912-1986), działacz OUN. W 1934 r. skazany przez sąd RP na pięć lat więzienia. Jeden z organizatorów banderowskiej frakcji OUN. 30 czerwca 1941 r. stanął na czele utworzonego we Lwowie z ramienia OUN-B rządu. 12 lipca 1941 r. aresztowany przez Niemców i osadzony razem ze S. Bandera w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Zellenbau. Zwolniony jesienią 1944 r. Po śmierci Bandery stanął na czele OUN-B Zmarił w Stanach Zjednoczonych 5 lipca 1986 r.



Z meldunku specjalnego gen. Stefana Roweckiego "Grota" dla gen. Władysława Sikorskiego, 26 stycznia 1942 r.:

"Wybuch wojny Ukraińcy powitali jako zapowiedź niepodległości. Grupa banderowców (...) przeszła do faktów dokonanych, tworząc w chwili zajęcia przez Niemców Lwowa, rząd niepodległej Ukrainy (...) Niemcy rząd ten rozpuścili".



Niemcy we Lwowie.

Dla Polaków wejście wojsk niemieckich oznaczało zmianę jednej okupacji na drugą. Najbardziej znanym przykładem niemieckich represji na tym terenie było rozstrzelanie w lipcu 1941 r. przez Einsatzkommando SS polskich profesorów we Lwowie i Krzemieńcu.

Wypowiedź Hauptsturmführera Hansa Krügera w trakcie przesłuchania Karoliny Lanckorońskiej w maju 1942 r. w więzieniu w Stanisławowie

"...kiedy wkraczamy, zawsze już mamy gotowe spisy tych osób, które mają być aresztowane. (...) Wie pani, gdzie również tak było? (...) We Lwowie! (...) Tak, tak. Profesorowie Uniwersytetu Ha, ha, to moje dzieło, mojej Dzia, gdy pani już nie wyjdzie, mogą to powiedzieć! (...) Tak, wtedy byłem we Lwowie (...) z oddziałem gestapo".

Wypowiedź Obersturmbannführera Alfreda Kolfa z 7 listopada 1942 r.:

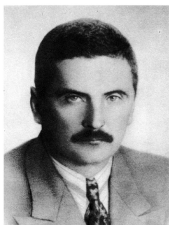
"Jeśli o Polaków chodzi, Niemcy przyszli tu jako wrogowie, Polacy wyszukują więc wszelkie możliwości, aby odzyskać wolność. (...) Wniosek stąd, że w stosunku do Polaków należy stosować więcej środków przymusu nie davaliby oni z siebie tego, co dają, gdyby nie nacisk na nich wywierany. (...) Jeśli o Ukraińców chodzi, to trzeba stwierdzić, że doznali oni rozczarowania i oczekiwali czegoś innego po Niemcach. (...) Skutki tego są widoczne - zrodziło się pewne opozycyjne nastawienie, jednak różne niż u Polaków, gdyż nie zniknęła jeszcze całkowicie chęć do współpracy z Niemcami."



Gubernator Dystryktu Galicja Gustav Wächter.

Podziemie polskie

W skład Armii Krajowej będącej częścią składową Polskich Sił Zbrojnych weszły Bataliony Chłopskie, Narodowa Organizacja Wojskowa, część Narodowych Sił Zbrojnych i szereg mniejszych organizacji. Celem AK było odzyskanie niepodległego państwa w przedwojennych granicach. Za głównego wroga uważano Niemcy, natomiast ZSRR za "sojusznika naszych sojuszników". Zakładano, że powtórzy się sytuacja z 1918 r. Według tej koncepcji Niemcy miały ponieść klęskę na zachodzie, zaś na wschodzie do końca utrzymać przewagę militarną. W tym momencie w Polsce miało wybuchnąć powstanie. AK na ziemiach wschodnich w trakcie powstania miała zablokować możliwości przerzutu wojsk niemieckich z frontu wschodniego na zachód. W planach powstańczych dowództwo AK nie wykluczało, że może dojść do kolejnej wojny z Ukraińcami o Wołyń i Galicję Wschodnią.



Gen. dyw. Stefan Rowecki "Grot"
(1895-1944). W latach 1914-1917
w Legionach Polskich.
Podpułkownik dyplomowany WP.
Uczestnik walk we wrześniu
1939 r. Od 30 czerwca 1940 r.
Komendant Główny ZWZ, a
następnie AK. Aresztowany

30 czerwca 1943 r. w Warszawie. Więziony w obozie koncentracyjnym
w Sachsenhausen. Zamordowany przez Niemców w niewyjaśnionych
okolicznościach.

Meldunek gen. Stefana Roweckiego "Grot" do gen. Władysława
Sikorskiego, 15 listopada 1941 r.:

"Upadające Niemcy, o ile nie zawrą przymierza z Kominternem,
dadzą ponoc niepodległościowemu ruchowi Ukraińców, jako
naturalnemu swemu sprzymierzeńcowi przeciw Polsce, w pierwszym
rządzie Ukraińcy podejmą próbę tworzenia swego państwa
niepodległego, przy czym będą chcieli objąć nim Małopolskę
Wschodnią, Wołyń i Polesie, ogólnie - do linii Bugu i Sanu.

W pierwszej fazie walk powstańczych, kiedy my rozgrywać będziemy
zagadnienia niemieckie, jako główne, oni będą mieli przewagę nad
nami na tych terenach. Lokalne siły polskie z trudem będą mogły
podjąć walkę o Lwów. Będzie to walka obronna i trwać będzie
musiała czas dłuższy, może nawet kilka tygodni, zanim wyruszy
z Kraju odsiecz, jako zorganizowana operacja wojskowa".



Zołnierze 1. kompanii oddziału leśnego AK Obwodu Sambor.

"Odezwa do narodu ukraińskiego" Krajowej Reprezentacji
Politycznej, 30 lipca 1945 r.:

"Społeczeństwo ukraińskie (...) poszło w poważnej części inną
drogą niż Polacy (...). Na zegarze dziejów zbliża się wielka
historyczna godzina - godzina ostatecznego zwycięstwa
sprawiedliwości. (...) Rozumiemy i doceniamy dążenia Narodu
Ukraińskiego do stworzenia Niepodległej Ukrainy. Oświadczamy
jednak, że nie zrezygnujemy ze wschodnich ziem Rzeczypospolitej,
w południowej części których, od wieków mieszkają Polacy obok
Ukraińców. (...) Ziemi te powinny stać się nareszcie terenem
braterskiego współżycia obu Narodów. Gwarantujemy więc na tych
ziemiach pełny i swobodny rozwój ludności ukraińskiej na
zasadach wolności oraz równości praw i obowiązków obywatelskich".

Z artykułu Wasyla Mudrego, 1945 r.:

"(...) jeśli Polacy chcieli wspólnymi siłami odbudować Polskę
i Ukrainę (...) wtedy można by poważnie o tym rozmawiać. Rzecz
jednak w tym, że takich Polaków nie ma. (...) Wyjście jest proste!
Faktować z Polakami (...) tylko wtedy, kiedy mamy w rękach taką
samą siłę, jak oni. Tylko wtedy będą szanować nasze prawo do życia".



"Drużyna Wschodnia", oddział AK Obwodu Tomaszów Lubelski.

Podziemie ukraińskie

Po aresztowaniu rządu Stečki banderowcy zesłali ponownie do podziemia uznając za swoich wrogów jednocześnie ZSRR, III Rzeszę i Polskę. Nie zmienili się cel ich walki - dążyli do zdobycia Niepodległego Zjednoczonego Ukraińskiego Państwa. Jesienią 1942 r. przystąpili na Wołyniu do formowania własnych oddziałów partyzanckich - Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), która miała stać się zalążkiem przyszłej armii ukraińskiej. W marcu 1943 r. na Wołyniu zdezerterowało do UPA kilka tysięcy członków podporządkowanej Niemcom ukraińskiej policji pomocniczej. W ten sposób UPA stała się tam liczącą siłą bojową.



Policjanci ukraińscy (Tarnogród).

Relacja Ireny Sandeckiej, Wołyn 1942 r.:

"W czasie mojej pracy u landwirta w 1942 r. zaczęły się mordy zarządzających majątkami państwowymi. Tymi zarządzającymi byli przeważnie Polacy. Zginęła prawie cała rodzina Czepielewskich, Jasiukowiczów i inni".

Z uchwał III Nadzwyczajnego Wielkiego Zjazdu CUN, 21-25 sierpnia 1943 r.:

"OUN walczy przeciwko imperialistom i imperiom, bo w nich jeden naród panujący gnębi kulturowo i politycznie oraz wyzyskuje ekonomicznie inne narody. Dlatego CUN walczy przeciwko ZSRR i przeciwko niemieckiej "Nowej Europie". (...) Polskie imperialistyczne kierownictwo jest służką cudzych imperializmów i wrogiem wolności narodów. Zmierzając do wciągnięcia polskiej mniejszości na ukraińskich ziemiach i polskiej masy narodowej (w Polsce centralnej) do walki z ukraińskim narodem i dopomagając niemieckiemu i moskiewskiemu imperializmowi w wyniszczeniu ukraińskiego narodu".

Z uchwał II konferencji CUN-R kwiecień 1942 r.:

"Stanowisko wobec Polaków. W obecnej sytuacji międzynarodowej (...) stoimy na stanowisku złagodzenia stosunków ukraińsko - polskich na platformie niepodległych państw i uznania oraz poszanowania prawa narodu ukraińskiego do Ziemi Zachodnio-ukraińskich. Jednocześnie kontynuujemy walkę przeciwko szowinistycznym polskim nastrojom i apetytom Polaków na Ziemi Zachodnio-ukraińskiej, przeciwko antyukraińskim intrygom oraz polskim próbom opanowania ważniejszych gałęzi gospodarczo-administracyjnego aparatu Ziemi Zachodnio-ukraińskich kosztem Ukraińców".



Gen. Roman Szuchewycz "Taras Czupryńka" (1907-1950), Działacz CUN, oficer batalionu "Nachtigall". Od jesieni 1943 r. aż do śmierci dowodził Ukraińską Powstańczą Armią. Poległ 5 marca 1950 r. w Bihoroszczy w pobliżu Lwowa w walce z funkcjonariuszami sowieckiej służby bezpieczeństwa.



Oddział UPA z okolic Turki.

Z meldunku specjalnego gen. Stefana Roweckiego "Łbota" dla gen. Władysława Sikorskiego, 26 stycznia 1942 r.:

"Okupant niemiecki zostawia (...) dość szerokie pole do walki z Polakami, którzy wg większości Ukraińców, są wrogiem najbliższym i najgroźniejszym. Niemcy mogą odejść - Polacy zostaną".

SS "ГАЛИЧЧИНА"

Chęć Ukraińców, pomimo niemieckiego terroru, w dalszym ciągu liczyła na to, że przy pomocy III Rzeszy uda się zbudować państwo ukraińskie. Z tego powodu często wstępowali do różnych niemieckich formacji pomocniczych. W 1943 r. Niemcy postanowili sformować galicyjską dywizję SS (14. Dywizja SS "Galizien" - w języku ukraińskim "Hałyczczyna"). Informacje o jej tworzeniu Ukraińcy przyjęli z nadzieją, że jest to pierwszy krok na drodze do niepodległości. Widziano w niej formację analogiczną do walczących podczas I wojny światowej Ukraińskich Strzelców Siczowych. Do dywizji zgłosiły się tysiące ochotników.



Uroczyste pożegnanie ochotników do Dywizji SS "Hałyczczyna".
Z wyciągniętą ręką stoi mjr Jehnen Pobituszczyl.
Lwów, 18 lipca 1943 r.

W czerwcu 1944 r. dywizję SS "Galizien" skierowano na odcinek frontu w rejon Brodów, gdzie w lipcu została rozbita przez Armię Czerwoną. Odtworzona, brała udział w tłumieniu powstania na Słowacji, w walkach z partyzantką Tito w Skowenii oraz z Armią Czerwoną na terytorium Austrii. W maju 1945 r. pod wpływem gen. Pawła Szandruka dywizja poddała się aliantom zachodnim, którzy w 1948 r. zezwolili jej żołnierzom na wyjazd do Wielkiej Brytanii i Kanady.



Gen. Pawło Szandrak (1889-1972). Generał w armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), ppłk dypl. WP, dowódca Ukraińskiej Armii Narodowej (UNA). W latach 1917-1920 służył w armii Symona Petlury. Od 1936 r. w WP. Walczył we wrześniu 1939 r., odznaczony krzyżem Virtuti Militari. Podczas okupacji w Skierniewicach kierował kinem. Jesienią 1944 r. na prośbę prezydenta URL Andrija

Liwickiego stanął na czele tworzonej u boku Niemców UNA. Wiosną 1945 r. przemianował dywizję SS "Hałyczczyna" w 1. Ukraińską Dywizję UNA, co przyczyniło się do uchronienia jej żołnierzów przed deportacją do ZSRR. Po wojnie na emigracji. Zmarł 15 lutego 1973 r. w USA.



Starosta Hofshetler przed cerkwią w Sanoku, maj 1943 r.

УКРАЇНСЬКИЙ КОМІТЕТ НА ЛЬВІВ-МІСТО

повідомляє, що

в НЕДІЛЮ, дня 18-го липня 1943 р.

відбудеться у ЛЬВОВІ

СВЯТОЧНЕ ПРОЩАННЯ

ДОБРОВОЛЬЦІВ

СТРЕЛЕЦЬКОЇ ДИВІЗІЇ ГАЛИЧЧИНА

Свято почнеться в годині 8-ї ранку Полемим Богослуженням на майдані при вул. Гербштрассе (Пелінська), пізніше в год. 10-й передпол. маніфестація перед Оперним Театром, а в год. 11³⁰ почетний хід перед соймовим будинком.

Український Комітет на Львів-місто запрошує все українське населення великого Львова взяти масову організовану участь в урочистому прощанні.

Закликається ПТ. Українські Установи взяти корпоративну участь, а членство Об'єднань Праці та Українських Освітніх Товариств зважється явитися масово й організовано на цюлу Святі.

Український Комітет
на Львів-місто

Afisz z zaproszeniem na uroczyste pożegnanie ochotników do Dywizji SS "Hałyczczyna", Lwów, 18 lipca 1943 r.



Maj 1943 r. Przesmarsz główną ulicą Sanoka ochotników do Dywizji SS "Hałyczczyna".

Nie jest prawdą powtarzany często pogląd, że dywizja SS "Hałyczczyna" brała udział w tłumieniu powstania warszawskiego (przypisywane jej zbrodnie popełniły w stolicy inne jednostki, np. Brygada Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczo-Ludowej Bronisława Kamińskiego). Przeciwno powstańcom skierowano natomiast dwie kompanie innej złożonej z Ukraińców formacji - Ukraińskiego Legionu Samoobrony (ULS). Walczyły one we wrześniu 1944 r. na Powiślu. W marcu 1945 r. ULS wcielono w skład dywizji SS "Hałyczczyna".

Pododdziały dywizji oraz złożone z galicyjskich ochotników 4. i 5. pułk policji SS brały natomiast udział w akcjach przeciwpartyzanckich na terenie Zamoczczyzny i Galicji Wschodniej, w czasie których dochodziło do pacyfikacji polskich wsi. Najbardziej znanym tego przykładem było zniszczenie 29 lutego 1944 r. wsi Huta Pieniacka. Zamordowano tam ok. 500-800 Polaków.

Czerwone noce

Rozkaz nr 6/44 pułkownika Wasyla Sydora "Szelesta", dowódcy UPA w Galicji Wschodniej, 10 lipca 1944 r.:

"Rozkazuję nieustannie uderzać na Polaków aż do ostatecznego wyniszczenia na tych ziemiach. Kolejność antypolskich akcji: a/ niszczenie siły bojowej wroga, b/ aktywności i agencji, c/ akcje odwetowe. Formy: a/ akcje połączonych oddziałów na skupiska polskie, b/ akcje niepokojące pododdziałów, czujek, itp. Tak, jak i poprzednio nie wolno likwidować kobiet i dzieci. W niektórych wypadkach wzywać Polaków do opuszczenia terenu w wyznaczonym terminie".



Płk. Wasyl Sydor "Szelesta" (1910-1949). DziałaczOUN, w 1943 r. szef sztabu UPA na Wołyniu, w latach 1944-1949 dowódca UPA w Galicji Wschodniej. Zginął w 1949 r. w Karpatach w walce ze specgrupą Sowieckiej służby bezpieczeństwa.

Ze sprawozdań UPA z przeprowadzonych antypolskich akcji, Doróżw 1944 r.:

"nocą (...) 85,444 grupa Jawora (...) okrążyła wieś Doróżw (...) żeby rozpocząć czystkę elementu polskiego. Polacy zaczęli uciekać do kościoła i tam się zamknęli. Inni siedzieli po domach, ciężko było dostać się do środka. Z tego powodu zaczęto palić chaty, jak również spalono kościół, gdzie zamknęli się Polacy i nie można było ich wziąć żywcem. Do uciekających Polaków strzelano (...) padło też kilku Ukraińców, którzy uciekali z Polakami. Podczas akcji zastrzelono 60 Polaków".

Raport z Ziemi Wschodnich nr 39 dotyczący ataku UPA na Doróżw, 1944 r.:

"...banda wymordowała 65 osób, przeważnie starców, kobiety i dzieci. Mężczyźni bronili się, zabijając 2 napastników (...) 20 osób i 3 siostry zakonne zamordowano w kościele, przy czym spalono całe urządzenia wewnętrzne kościoła".



Oddział UPA na stanowiskach strzeleckich.



Jedna z karpackich sotni UPA



Zniszczony kościół.

Z rozkazu UPA 1944 r.:

"Likwidować ślady polskości:

- Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i domów modlitewnych,
- Zniszczyć drzewa rosnące przy domach tak, żeby nie pozostały znaki, że kiedyś mógł tam ktoś żyć (nie niszczyć drzew owocowych przy drogach) c) (...) zniszczyć wszelkie polskie domy, w których wcześniej żyli Polacy (...) Zwrócić jeszcze raz uwagę na to, że jeśli się ostatecznie cokolwiek polskiego, to Polacy będą zgłaszali pretensje do naszych ziem".

W wyniku działańOUN-UPA w latach 1943-1947 zginęło według szacunkowych danych około 80-100 tys. Polaków. Najwięcej ofiar padło na Wołyniu, gdzie prawdopodobnie zginęło aż 50-60 tys. osób, natomiast w Galicji Wschodniej około 20-30 tys. Na ziemiach dzisiejszej Polski śmierć poniosło około 7-8 tys. Polaków (z czego w latach 1945-1947 około 3 tys.).

Czerwone noce

Po dezercji policji ukraińskiej, UPA na Wołyniu przystąpiła do intensywnych akcji przeciwko Polakom oraz Niemcom i radzieckiej partyzantce. Wołyńskie kierownictwo OUN-UPA kierowane przez Dmytro Kljaczkiwskiego postanowiło usunąć ludność polską. W lutym 1943 r. oddziały UPA zniszczyły polską wieś Parcele (173 ofiary). W następujących dniach doszło do dalszych napadów, m.in. 23 kwietnia 1943 r. spalono Janową Dolinę (600 ofiar). Największa fala napadów i mordów miała miejsce w lipcu i sierpniu 1943 r. W ciągu tych dwóch miesięcy zginęło około 17 tys. Polaków. Tylko w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach zabito około 1000 osób, w tym 466 dzieci. Kolejna fala napadów przetoczyła się przez Wołyń w grudniu 1943 r.



Kolonia Lipniki, 26 marca 1943 r.

Relacja Ukrainki z Wołynia W. I. Bohojućkiej, 1943 r.:

"Byłam zamężna z Polakiem. Mieliśmy dwóch chłopców - 7 i 4 lata. Właśnie nam się urodziła dziewczynka, która jeszcze leżała w kocyse. (...) do naszego domu przyszło pięciu z UPA. Podnieśli dziewczynkę z kocyki (...) zobaczyli, że to dziewczynka i pokochali z powrotem. Ponieważ mama była Ukrainką, oszczędzili ją. A męża i dwóch chłopców wyprowadzili na podwórze i zarębali siekierą".

Relacja Zofii Ryl, mieszkanki Kolonii Zamostycze, Wołyń, sierpień 1943 r.:

"O trzeciej nad ranem 30.08.1943 r. usłyszeliśmy kłopot do drzwi. (...) Z krzykiem zabili mojego 14-letniego synka i 21-letnią siostrę. (...) leżałam w łóżku, byłam w tym czasie bardzo chora (...) podpalili dom (...). Z trudem wydostałam się na zewnątrz (...) dostrzegło mnie dwóch Ukraińców. Jeden chciał strzelać, ale drugi powiedział: "Zostaw ją ona i tak nie przeżyje".



Rodzina Jasionczaków z Woli Ostrowieckiej. Wszyscy zginęli.

Meldunek "Lyscho", dowódcy kurenia UPA, wrzesień 1943 r.:

"23 sierpnia 1943 r. przeprowadziłem akcję we wsiach Wola Ostrowiecka i Ostrówki (...) Zlikwidowałem wszystkich Polaków od małego do starego. Wszystkie budynki spaliłem, mienie i chudobę zabrałem dla potrzeb kurenia".

Sprawozdanie z terenu oddziału UPA "Kruka", Wołyń 1943 r., w: Litopys UPA. Nowa seria, t. 2, Kijów-Toronto 1999, s. 340.

"Obecnie sytuacja na terenie działania oddziału jest lepsza dla UPA niż dla Niemców. Zawdzięczamy to przychylności ludności oraz przeprowadzeniu czystki agentów i wrogów narodu, głównie Polaków, którzy wykorzystywali każdą możliwość, by zaszkodzić sprawie wyzwolenia Ukrainy (...). Po czystce Polaków w terenie rzadko można spotkać jakiegos Łaszka".

Czerwone noce

W odpowiedzi na napady Polacy uciekali do miast, grupowali się w większych miejscowościach tworząc tam bazy samoobrony, wstępowali do niemieckiej policji pomocniczej i radzieckiej partyzantki.



Dmytro Kljaczkiwskyj "Kłym-Sawur", "Ochrym" (1911-1945), Działacz CUN. Od stycznia 1942 r. Krajowy Przewodnik CUN-B na Wołyniu i Polesiu. Pierwszy dowódca Ukraińskiej Powstańczej Armii (1942-1943), od września 1943 r. dowódca UPA na Wołyniu. W latach 1943-1944 przeprowadził antypolską akcję na Wołyniu. Zginął 12 lutego 1945 r. w walce z NKWD.

Pod kierownictwem AK powstało na Wołyniu około 100 baz samoobrony. Około 40 z nich (np. Huta Stepańska) padło w wyniku ataków UPA. Najbardziej znanym polskim ośrodkiem samoobrony było Przebraża, w którym schroniło się kilkanaście tysięcy osób. Obroną Przebraża kierował Henryk Cybulski "Harry".

Meldunek Służby Bezpieczeństwa CUN na Wołyniu, wrzesień - październik 1943 r.:

"Akcja niszczenia Polaków nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Aktywny polski element w większości ocalał i z jednej strony wykorzystuje niemiecko-bolszewicką okupację Zachodniej Ukrainy, aby zemścić się na Ukraińcach, a z drugiej strony przygotowuje się do samodzielnego wystąpienia w odpowiednim czasie"



Ksża polowa w Przebrażu.

Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego "Bora" do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, 31 sierpnia 1943 r.:

"Samoobronę oparto na dwu elementach:

a) tworzenia silnych baz obronnych z kilkunastu wsi o dużych skupiskach ludności polskiej, obronę tych baz podejmują miejscowe oddziały z zastosowaniem umocnień, rowów strzeleckich i zasieków;

b) tworzenia silnych oddziałów partyzanckich, ruchliwych współdziałających od zewnątrz z obroną baz".



Czołg zliczony na UPA podczas obrony Kupiczowa, grudzień 1943 r.

Czerwone noce

W 1943 r. oddziały ukraińskiej partyzantki zaczęły powstawać także w Galicji Wschodniej. Początkowo nosiły tam nazwę Ukraińskiej Narodowej Samoobrony (UNS) i dopiero w 1944 r. przemianowano je na UPA. PrzywódcyOUN-UPA zakładali, że powtórzy się rok 1918, tzn. że upadną zarówno Niemcy, jak i Związek Sowiecki i ponownie dojdzie do wojny polsko-ukraińskiej. Postanowili zatem uderzyć na Polaków jak najwcześniej, zanim ci będą mogli wykorzystać po swojej stronie oddziały walczące na Zachodzie i dlatego najpóźniej jesienią 1943 r. zdecydowali - wzorem działaczyOUN-UPA w Wołyniu - usunąć Polaków także z Galicji Wschodniej.



Rozmowa w łącznikachOUN-UPA

Instrukcja centralnego kierownictwaOUN-UPA w sprawie przeprowadzenia antypolskiej akcji w Galicji Wschodniej, 1944 r.

"Z uwagi na oficjalne stanowisko polskiego rządu w sprawie współpracy z Sowietami należy Polaków z naszych ziem usuwać. Proszę to tak rozumieć dawać polskiej ludności polecenia wyprowadzenia się w ciągu kilku dni na rdzennie polskie ziemie. Jeśli tego nie wykonają, wtedy wysłać bojówki, które mężczyzn będą likwidować, a chaty i majątek palić (rozbiierać). Jeszcze raz zwracam przy tym uwagę na to, żeby Polaków zwać do opuszczenia ziemi i dopiero później likwidować, a nie na odwrót (proszę na to zwrócić szczególną uwagę)".

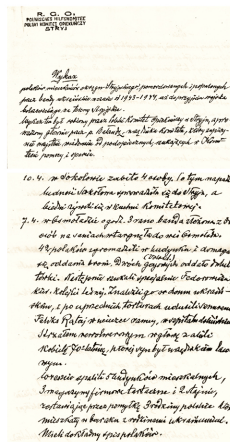


Maciejów, luty 1944 r.

W 1943 r. w Galicji Wschodniej dochodziło do pojedynczych zabójstw. Masowa antypolska akcja rozpoczęła się w lutym 1944 r. Najpierw ogarnęła ona wschodnie powiaty województwa tarnopolskiego, a następnie przesunęła się na zachód. Do połowy 1944 r. ogarnęła całą Galicję Wschodnią.



Partyzanci UPA



Sprawozdanie Polskiego Komitetu Oplekującego.

Ze sprawozdań UPA z przeprowadzonych antypolskich akcji, 1944 r.

"W nocy z 3-4 lutego Oddział "Siromanciw" przeprowadził akcję odwetową przeciwko polskiej wsi Hanaoczów powiat Przenyślany. Zabito ponad 180 Łachów, zraniono około 200, a reszta spaliła się w ogniu. Wiosę spalono w 80%. Ciała tylko jedynie murowane domy i kociół. Lasznią stawia zacięty opór. (...) Strat w ludziach nie ponieśliśmy".

Ze sprawozdań UPA z przeprowadzonych antypolskich akcji, 1944 r.

"Dnia 18 kwietnia 1944 r. nocą nasza bojówka aresztowała i zlikwidowała wszystkich aktywnych Polaków /mężczyzn/ ze wsi Majnycz, pow. Sambor w Liczbie 13 osób. Zabudowań nie spalono z uwagi na ukraińskie gospodarstwa znajdujące się w pobliżu".

ODWET

W odpowiedzi na działania UPA polskie podziemie niejednokrotnie podejmowało działania odwetowe wymierzone w ukraińską ludność cywilną. W ich trakcie często ginęły osoby nie mające nic wspólnego z OUN-UPA. Na Wołyniu szczególnie dużo akcji podejmowała polska policja pomocnicza sformowana przez Niemców. Uczestniczyła ona w pacyfikacjach ukraińskich wsi. Wiele antyukraińskich akcji przeprowadziły również oddziały Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i Narodowych Sił Zbrojnych, a od 1945 r. także Wojska Polskiego i aparatu bezpieczeństwa. W sumie, w latach 1943-1948 zginęło około 15-20 tys. Ukraińców. Większość zabitych stanowiła ludność cywilna. Najwięcej ofiar po stronie ukraińskiej padło na ziemiach dzisiejszej Polski.

Relacja policjanta z 202. Schutzmannschaftsbataillon, polskiej policji pomocniczej podporządkowanej Niemcom, Lwów, marzec 1944 r.:

"Wieś Piłdźużne zostaje okrzężona i spalona, ludność wystrzelana. Zżarne spalona do jednej chałupy. (...) Wypadamy z lasu zniemacka na wieś i robimy gruntowne czystki. (...) Palimy w każdej wsi w pierwszym rzędzie młyny i cerkwie, tak że wkrótce w promieniu kilkunastu kilometrów nie ma nigdzie młyna ani cerkwi, ani popa, jak również niszczymy kopce i pomniki".



Płonący Sahryń.

Wspomnienia Leona Karłowicza, żołnierza 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, w "Od Zasznyk do Skrobowa", Opole 1994, s. 149-150:

"Gdy zbliżaliśmy się do ukraińskich wsi (...) udawaliśmy ich oddział. (...) Pewnego razu, gdy mineliśmy zamieszkałą przez Ukraińców wieś (...) podszedł do nas ukraiński wyrostek lat około piętnastu i zaczął usilnie prosić, byśmy go ze sobą zabrali. Pragnie wstąpić do Ukraińskiej Powstańczej Armii. (...) Byliśmy już dosyć daleko od wsi. Porucznik "Jastrząb" (...) spojrzak na wyrostka nienawistnie i gdy powtórnie zatrzymaliśmy się na obszernej łące pośród gęstych krzewów łożyny, a chłopak nie przestawał domagać się broni (...) skinął na "Szachetę" i chyba "Kruka" (...) którzy chwycili niedoszłego reżuna za kołnierzy i pchnęli przed siebie.

- Chodź Dostaniesz na coś zaszużył - krzyknął któryś.

Odwrociłem wzrok widząc przerażenie, jakie odmalowało się na twarzy ukraińskiego chłopaka. (...) Odprowadzono go w głębokie łązy. Wkrótce wydało mi się, że rozległo się coś, jakby kłanienie w dłonie. (...) Nie poszedł z nami "ryzaty Lachiw".



Po akcji.

Kapłani



Widok na Berezhne. W tle kościoły, cerkwie i synagoga.

"Wspólne postanie wszystkich ukraińskich ordynariuszy, koadiutorów metropolii, wszystkich biskupów pomocniczych, administratorów i wizytatorów apostolskich", ogłoszone w listopadzie 1943 r.:

"Jest oczywiste, że osądzamy każde zbrodztwo, ktokolwiek by je popełnił, osądzamy zarówno te przestępstwa, których ofiarami jesteśmy my sami, jak i te, których dopuściliby się nasi ludzie. Krew niewinnie przelana zawsze i wszędzie woła o pomstę do nieba. (...) Zwłocześnie Chryste, na Twój rozkaz ucichną burza na Morzu Galilejskim (...) podnieś dzisiaj swoją rękę i rozkaż, niechaj uciwnie burza wojny, burza wszędzie szerzonej nienawiści".



Metropolita Andrzej Szepczyński oraz grekokatolicki biskup przemyski Józef Kocykowski, sierpień 1917 r.

Andrzej Szepczyński (1865-1944). Od 1900 r. arcybiskup grekokatolicki Lwowa. Oczynn timeriał ideę niepodległości Ukrainy. W czasie II wojny światowej w swoich wypowiedziach i listach pasterskich niejednokrotnie wypowiadał się przeciwko stosowaniu przemocy i terroru. Zmarł w 1944 r.

Józef Kocykowski (1876-1947). W 1917 r. objął grekokatolicką diecezję przemyską. Oczynn timeriał ideę niepodległości Ukrainy. Od 1923 r. jego postawę cechowała próba pogodzenia interesów narodowych z lojalnością wobec państwa polskiego. Po II wojnie światowej aresztowany przez UB i NKWD, deportowany do ZSRR. Zmarł w więzieniu w 1947 r. Beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w czasie pielgrzymki na Ukrainę w 2001 r.

List arcybiskupa Bolesława Twardowskiego do arcybiskupa Andrzeja Szepczyńskiego, Lwów 8 marca 1944 r.:

"Ekscelencjo,

Tragiczne wypadki napadów i mordów, które (...) rozgrywają się na terytorium mojej archidiecezji zmuszają mnie do przedstawienia Waszej Ekscelencji następującej sprawy. (...) zaszły wypadki, w których po zamordowaniu kapłanów, lub ich nagłej (...) ucieczce pozostał Najświętszy Sakrament bez opieki w tabernakulum kościoła. (...) Kapłani sąsiednich łacińskich parafii z powodu grożącego im niebezpieczeństwa (...) nie mogą dostać się do tych kościołów. (...) Te nad wyraz bolesne okoliczności zmuszają mnie do przesłania Waszej Ekscelencji prośby, by zechciał wydać swemu duchowieństwu polecenie bezzwłocznego spożycia Najświętszego Sakramentu w takim wypadku, gdyby po zamordowaniu lub nagłej ucieczce kapłana łacińskiego obrządku pozostali Najświętsze Postacie w kościołach łacińskich".



Bolesław Twardowski (1864-1944). Od 1923 r. arcybiskup, rzymskokatolicki metropolita lwowski. W okresie okupacji zabiegał z powodzeniem o zachowanie życia religijnego w archidiecezji. Zmarł w Lwowie w 1944 r.



Zniszczony kościół w Kisielinie.

Między Bugiem, Sanem i Wisłokiem

Na przełomie marca i kwietnia 1944 r. w Lubelskie i Rzeszowskie wkroczyło kilka kuren (batalionów) UPA z Wołynia i Galicji Wschodniej, a niektóre oddziały jak np. sotnię (kompanię) "Mesnyky" Iwana Szpontaka "Zaliźniaka" utworzono na miejscu. UPA zaczęła niszczyć polskie miejscowości (np. Tarnoszyn, Zabrze, Wielkie Oczy, Rudkę, Cieszanów). Jednocześnie w ciężkich walkach zepchnęła siły polskie za rzekę Huczwę. Powstał regularny front polsko-ukraiński o długości ponad 100 km z kilkukilometrową strefą nieczyją. Sytuacja na nim uspokoiła się dopiero w czerwcu 1944 r. Oddziały UPA działały także w Bieszczadach.



Zamojszczyzna, kwiecień 1944 r.

Sprawozdanie UPA z antypolskiej akcji, 5 kwietnia 1944 r.:

"5 kwietnia 1944 r. oddziały "Hałajda" i "Tyhry" przeprowadziły akcję niszczącą (...) przeciwko kolonii Hubińsk, Łubczu, Podlodów, Żerniki. W ten sposób oczyściliśmy sobie prawe skrzydło".

Sprawozdanie sotni UPA "Mesnyky" z akcji na wieś Rudkę, pow. Lubaczów, 19 kwietnia 1944 r.:

"19.4.1944 r. oddział UPA "Mesnyky" zniszczył polską wioskę Rudkę. O godz. 5.30 oddział wszedł do wioski i zażądał od sołtysa, aby ludność oddała broń, gdyż w przeciwnym razie wieś zostanie spalona. Wieś odmówiła się do tego żądania negatywnie. Dlatego wioskę spalono i zlikwidowano 80 Polaków. W czasie pożaru słychać było wybuchy amunicji (...). Własnych strat nie ponieśliśmy".



Nieistniejąca wieś Rudka.

Relacja Jadwigi Hopko naczelnego świadka ataku UPA na pociąg w dn. 16 czerwca 1944 r.:

"Raptem parowóz stanął (...). Za chwilę wyskoczyła z (...) lasu banda (...). Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy kobiety osobno i mężczyźni osobno. Po dokonaniu podziału zaczęto mężczyzn rozstrzeliwać. Kobiety podniosły krzyk i płacz (...). Nie czekając skoczyłam do przodu i zaczęłam uciekać. (...) Strzelili do mnie (...). Upadłam krzyżąc po ukraińsku - o święty Boże! Bandyta pozostawił mnie wracając do kobiet".



Ciała Polaków - ofiar ataku UPA na pociąg relacji Rawa Ruska-Bełżec, 16 czerwca 1944 r.

Relacja J. Brzozy "Ostoi", żołnierza batalionu BCh Stanisława Basaja "Rysia":

"Przejeżdżam wzdłuż spalonej wsi Małków. Nigdzie całego domu, tylko szereg koninów po jednej i po drugiej stronie drogi oraz zgłiszcza otoczone nagłmi podówczas sadami. Nigdzie żywego ducha. W sadach potwierane i poprzymykane kufrы z częścią przyodziewku, wyrzucone w ostatniej chwili z płonących domostw. Zboże w skrzyniach, beczkach i workach. Po spaleniskach widać się zgłodniałe koty. Bezpański pies z daleka uymyka przez pole na przełaj, coraz oglądając się za siebie".

Między Bugiem, Sanem i Wisłokiem

Konflikt polsko-ukraiński ogarnął także ziemie dzisiejszej Polski. Na Zamojszczyźnie wywołała go niemiecka akcja wysiedleńcza. W jej trakcie Niemcy w niektórych wysiedlonych wsiach polskich osadzali Ukraińców (też przymusowo wysiedlonych). W ten sposób, wioski zamieszkiwane przez Ukraińców miały stworzyć wał zabezpieczający kolonistów niemieckich przed uderzeniami polskiej partyzantki. Prowokacja ta odniosła pełny sukces. Polacy faktycznie część uderzeń skierowali przeciwko ludności ukraińskiej. Wraz z pojawieniem się na opisywanych terenach uchodźców z Wołynia i Galicji Wschodniej polskie podziemie przystąpiło do większych akcji antyukraińskich.

Relacja Władysława Łukasika "Kosa" z akcji przeprowadzonej w Mołożowie, 6 maja 1943 r.:

"Niemcy podsyłali antagonizny polsko-ukraińskie. (...) Ukraińcy w roku 1943, na przełomie lutego i marca, wespół z Niemcami, przystąpili do wysiedlania ludności polskiej ze wsi Mołożów i kolonii Mołożów. (...) Po wysiedleniu ludności polskiej utworzono w Mołożowie silny, zbrojny posterunek z miejscowych Ukraińców. Ci zbrojni mieszkańcy Mołożowa (...) zapuszczali się na okoliczne wioski terroryzując i mordując Polaków. (...) Utrzymałem rozkaz (...) zniszczenia tego gniazda. (...) Pierwszy został zlikwidowany granatami budynek, w którym mieściła się wartownia zbrojna (posterunek). Dzięki zaskoczeniu i likwidacji wartowni sukces został po naszej stronie. Wieś została zniszczona".



Ufortyfikowany posterunek policji ukraińskiej w Tarnobrodzie.

W marcu 1944 r. oddziały AK i BCh podjęły ofensywę pałac ponad 20 ukraińskich wsi (m.in. Sahryń, Bereś, Łasków). Po złamaniu oporu ukraińskich samobron doszło do zabijania cywilów. W sumie zginęło około 1,5 tys. Ukraińców. Polacy mieli 1-2 zabitych i 3-5 rannych. (Za: I. Ceban, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa w Obwodzie Tomaszów Lubelski, Lublin 1997, s. 135.)

Z dziennika Eugeniusza Wiśniewskiego "Burzy". Opis ataku na Sahryń, 9-10 marca 1944 r.:

"Ukraińcy schronili się na górze. (...) Nasi używają granatów, skuteczność ich ognia jest niespodziewana. Część nacjonalistów została zabitych, a resztę chłopcy wyciągnęli ogłuszonych. Garnizon upowski został rozbity. (...) Natrafiamy na wiele bunkrów i schronów, jest w nich ludność cywilna i zbrojni. Z jednych chcąc wychodzić a z innych nie. Żołnierze nawojują do wychodzenia ludność cywilną. Odnosi to skutek. Pozostali są niszczeni granatami. Wiele zatrzymanych podaje się za Polaków, ale jest z nami sekretarz gminy, który pomaga nam w rozpoznaniu".



Sahryń.



Oddział AK na tle płonącej wsi Sahryń, 9 marca 1944 r.

Relacja Iwana Nowosada z akcji UPA na dworcze w Gozdowie, 15 marca 1944 r.:

"Karp" z chłopcami (...) skontrolowali dokumenty. Kto był Polakiem - kula. To zemsta za naszych rodaków pozabijanych po wioskach i miasteczkach. Nikt nie uciekł. My do wieślickości chcieliśmy się mieć".

Rozkaz komendanta Obwodu AK Tomaszów Lubelski, 27 marca 1944 r.:

"Oczyścić przedpole, zniszczyć Honiatycze i Honiatyczki. Ukraińców z Wakiłowa usunąć, likwidując wioski tamtejsze (...). Teren wasz będzie spokojny od napadów. Nie dopuścić do osiedlania się w tamtych miejscowościach (...) Ukraińców. Oczyścić głębokie przedpole".

BURZA

W 1943 r. AK zastąpiła koncepcję powstania powszechnego planem "Burza". Postanowiono przeprowadzić wzmoczoną akcję dywersyjną w momencie odwrotu armii niemieckiej i wyzwolić część terenów tak, by występować wobec wkraczającej Armii Czerwonej w roli gospodarza. W styczniu 1944 r. do "Burzy" przystąpił Okręg AK Wołyń. Powstała tam 27. Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej (WDP AK) licząca około 7 tys. żołnierzy. Walczyła u boku armii radzieckiej o Kowel, a następnie okrążona przez Niemców przebiła się na Lubelszczyznę.



Płk Jan Wojciech Kiewski "Oliwa",
dowódca 27 WDP AK. Poległ 15 kwietnia 1944 r.



Batalion 27 WDP AK por. Michała Piżalski "Sokoła".



Niemcy w odwrocie.

Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego "Bora" do gen. Kazimierza Sosnkowskiego,
4 kwietnia 1944 r.

"Zadaniem 27 Wołyńskiej Dyw. jest walka z Niemcami na terenach Rzplitej. Przy wykonywaniu tego zadania czasowo podlegać ona będzie d-twu sowieckiemu, dopóki sprawa jej podległości taktycznej nie zostanie inaczej uregulowana na drodze porozumienia między rządem sow. i Rządem Polskim".

Żołnierze AK w czasie akcji "Burza" pomogli Armii Czerwonej opanować m.in. Lwów, Zamość, Przenyśl i Lublin. Zaraz za frontem pojawiały się jednostki NKWD, które okrążały i rozbrajały polskie oddziały. Dowódców wywożono w głąb ZSRR, zaś żołnierzy stawiano przed alternatywą: wstąpienie do "ludowego" wojska lub deportacja.



Wkroczenie oddziałów AK do Szczesbrzeszyna, lipiec 1944 r.

Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego "Bora" do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, 31 lipca 1944 r.

"W walce o Lwów wzięły udział nasze oddziały w sile ok. 3 tys. ludzi. Stosunek sowieckich oddziałów wojsk, w czasie walki był poprawny. Po ujawnieniu się kmdta Obszaru wobec przedstawiciela dcy frontu, ten oświadczył - obszar lwowski należy do państwa sowieckiego. Należy bronić złożyć w ciągu dwóch godzin i rozwiązać oddziały. Zostanie przeprowadzona mobilizacja (...). Polacy będą mieli wybór między Berlingiem, a wojskiem sow. (...) Kmdt Obszaru wydał rozkaz rozwiązania oddziałów".

...antypolskie akcje wstrzymujemy

Po zajęciu latem 1944 r. przez Armię Czerwoną Wołynia i Galicji Wschodniej, dowództwo UPA uznało, że dalsze akcje przeciwko Polakom nie mają sensu. Wydano zakaz atakowania polskiej ludności. Od tego momentu dozwolone były jedynie ataki na ochotników służących w istriebitalnych batalionach (radziecka milicja pomocnicza) i tych, którzy współpracowali z aparatem władzy komunistycznej. Jednocześnie dowództwo UPA postanowiło podjąć z polskim podziemiem rozmowy o ewentualnym porozumieniu.



Sotnia UPA z okolic Turki.

Rozkaz nr 7/44 pułkownika Wasyla Sydora "Szełesta",
dowódcy UPA w Galicji Wschodniej, 1 września 1944 r.:

"(...) Polacy zawiedli się w oczekiwaniach zdobycia państwa rękami bolszewików. Zauważyli, że stali się przedmiotem w rękach Moskwy i pełnią rolę Murzyna. Są oznaki odwrotu Polaków od NKWD, a tym samym możliwość zbliżenia do nas. W zasadzie masowe antypolskie akcje wstrzymujemy. Jednak konsekwentnie należy je prowadzić przeciwko wszelkiemu polskiemu elementowi współpracującemu z NKWD oraz z tymi organami moskiewskiego imperializmu, które dążą do moralnego i fizycznego zniszczenia ukraińskiego narodu (przykład: napad na polską milicję w jakimś ośrodku, która liczy 20 osób. Należy zniszczyć trzecią część czy połowę z nich, resztę rozbroić i uprzedzić, że jeśli nie zaprzestaną współpracy z bolszewikami przeciwko nam - będą następnym razem też zniszczeni".



Partyzanci UPA

Sprawozdanie Nikity Chruszczowa dla Józefa Stalina,
15 listopada 1944 r.:

"Niektórzy bandyci, którzy się ujawnili (...) zeznają, że w ostatnim czasie pomiędzy kierownictwem OUN i polskimi nacjonalistami miały miejsce rozmowy o przerwaniu walki (...) i skierowaniu wszystkich sił jednych i drugich przeciwko władzy sowieckiej (...) w ostatnim czasie wyraźnie zmniejszyła się liczba akcji terrorystycznych (...) przeciwko polskiej ludności".

Proces zmiany taktyki wobec Polaków nie przebiegał bezboleśnie. Wielu lokalnych dowódców nie chciało się podporządkować rozkazom przełożonych. Stąd ciągle zdarzające się zabójstwa, szczególnie widoczne na początku 1945 r. w województwie tarnopolskim.

Rozkaz nr 9/44 pułkownika Wasyla Sydora "Szełesta",
dowódcy UPA w Galicji Wschodniej, 25 listopada 1944 r.:

"Nie rozegnano polskiej milicji, znęcającej się nad narodem, choć zadanie to jedno z najbliższych, za to poturbowano w niczym niewinną polską masę, chociaż czas odwetowych akcji minął".



Stoją od lewej: sotenny "Hamalija"
i "Umara", dowódca odcinka taktycznego UPA nr 21.

Od 1944 r. głównym wrogiem OUN-UPA stał się ZSRR. Oddziały UPA starały się nie dopuścić do utworzenia sowieckiej administracji. Atakowano pododdziały NKWD i Armii Czerwonej, likwidowano członków partii komunistycznej. Sowietci przystąpili do brutalnej kontrakcji. W ramach zwalczania UPA w latach 1944-1956 na Zachodniej Ukrainie zabito, aresztowano lub deportowano około 500 tys. Ukraińców. Zorganizowana walka UPA trwała do 1954 r. Ostatni oddział ukraińskiej partyzantki funkcjonariusze radzieckiego aparatu bezpieczeństwa zlikwidowali w 1956 r. na Polesiu.

Władza ludowa

21 lipca 1944 r. powstał w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Z nadania Stalina przejął on pełnię władzy w Polsce. Rozpoczął się proces podporządkowywania kraju komunistom. Jednostki NKWD oraz rodzinny aparat terroru prześladowały Polaków walczących o wolne i demokratyczne państwo.



Edward Ciołka Morawski podpisuje na Kremlu porozumienie o powołaniu PKWN.

Jednym z pierwszych układów zawartych przez PKWN było podpisanie 27 lipca 1944 r. tajnej umowy z ZSRR o nowej granicy państwowej. Na jego mocy Polska traciła m.in. Wołyń i Galicję Wschodnią. Ostateczny kształt granicy zatwierdzono w umowie podpisanej 16 sierpnia 1945 r. w Moskwie przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN). Jej nowy kształt wywołał niezadowolenie nawet wśród ukraińskich komunistów - ich żądania terytorialne wobec Polski były takie same jak nacjonalistów.

Wspomnienia Nikity Chruszczowa, 1944 r.

"Ważny na przykład miasto Chełm (...) było ono częścią Ukrainy. Teraz wraz z innymi rejonami Chełm miał stać się częścią Polski. (...) Nie wiedziałem o decyzji Stalina aż do chwili, kiedy powiadomiono o niej kierownictwo polskie. Postawił mnie, sekretarza Ukraińskiej Partii Komunistycznej i przewodniczącego Ukraińskiej Rady Komisarzy Ludowych w bardzo niezręcznej sytuacji. Ci przedstawiciele ukraińskiej inteligencji, którzy popierali partię byli niezadowoleni i źli z powodu biegu spraw".



Józef Stalin i Nikita Chruszczow.



Zabity Jan Leonowicz "Burta", luty 1951 r.

Znaczna część żołnierzy polskiego podziemia po wejściu armii radzieckiej uznała za swój obowiązek dalszą walkę o niepodległą i demokratyczną Polskę. Przeciwko władzy komunistycznej walczyło tysiące żołnierzy Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość", Narodowego Związku Wojskowego i Narodowych Sił Zbrojnych. Oddziały polskiej partyzantki trwały do połowy lat pięćdziesiątych. Ostatni żołnierz WiN zginął na Lubelszczyźnie w 1963 r.



Arestowanie Stefana Kóbsa "Wrzosa", styczeń 1956 r.

Pawłokoma, Wiązownica..

Na początku 1945 r. w pasie od Lubaczowa po Sanok doszło do tragicznych wydarzeń. W wyniku licznych akcji przeciwko Ukraińcom zniszczono wiele wiosek. Polskie oddziały partyzanckie spaliły m.in. Pawłokomę, Małkowice, Berezkę, Bachów i Piskorowice. Dalej na północ spacyfikowano również wieś Wierzochowiny. W tym samym czasie jednostki podległe rządowi komunistycznemu zniszczyły m.in. Lubliniec i Gorajec. Zginęło w sumie około 3-3,5 tys. cywilów. W odpowiedzi UPA zaatakowała Polaków m. in. pałac Wiązownię i Borownię. Zabito kilkaset osób cywilnych. Falę wzajemnych ataków zatrzymały dopiero rozmowy pomiędzy polskim i ukraińskim podziemiem.



Wierzochowiny, 6 czerwca 1945 r.

Wspomnienia Iwana Fedaka, Pawłokoma, 5 marca 1945 r.:

"(...) wszystkie polskie rodziny wyjechały z wioski. Nasi ludzie bardzo się zdziwili, ale nikt nie domyślił się, co to może znaczyć (...) Rankiem był niewielki przymrozek. Mieszkańcy właśnie zaczęli codzienne zajęcia gospodarskie, kiedy (...) usłyszeliśmy krzyk i strzelanie (...) atakowali spod lasu (...) wdarli się pomiędzy zabudowania. Nikt do nich ani razu nie wystrzelił. Kto miał kryjówkę i zdążył się do niej schować - ten przeżył".

Relacja Iwana Krywuckiego, działacza OUN-B, Bachów i Berezka, kwiecień 1945 r.:

"12 kwietnia 1945 r. na miejscu zbrodni układałem listę ofiar. W Berezce zapisałem 137 osób, a w Bachowie 95. Wśród nich było sześćcioro niemowląt, a jedno z zabitych dzieci miało sześć dni".



Pogrzeb Polaków, Zamojszczyzna.

Wspomnienia Jana Kruka, Wiązownica, 17 kwietnia 1945 r.:

"(...) udałem się na teren palącej się (...) północnej części wsi. (...) W wielu przypadkach sterczały tam już tylko kominy. (...) na tzw. "Magdziakowej górze" ujrzałem straszny obraz zbiorowego mordu kilkunastu Polaków (...). Zdezorientowana ludność polska w (...) popłochu usiłująca przedostać się w kierunku Sanu, nie spodziewała się, że również i od tej strony grozi jej śmierć. Szczególnie wrażenie zrobiło na mnie morderstwo dokonane na mojej koleżance szkolnej, 20-letniej Anieli Kruk. Została ona zamordowana wraz z dwoma dziesięciodniowymi bliźniakami: Marysią i Stasiem".

Raport komisji do badania zbrodni we wsi Wierzochowiny, 6 czerwca 1945 r.:

"Z zeznań przesłuchiwanych osób, które były naocznymi świadkami zajęcia wynika, że (...) zamordowano (...) 194 osoby, w tym 45 mężczyzn (...) a pozostałe osoby to kobiety i dzieci (...) Ratowano również mienie mieszkańców, odzież, bieliznę, obuwie, mniejsze sprzęty napaśtnicy zakładowali na wozy i wywieźli ze sobą. Zabrano też ze wsi znaczną ilość krów, świń i koni".



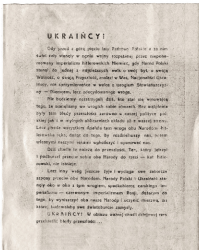
Wierzochowiny, 6 czerwca 1945 r.

POROZUMIENIA

Wiosną 1945 r. komunistyczne represje sprawiły, że polskie i ukraińskie podziemie uznało, iż dalsza wzajemna walka nie ma sensu. Zaczęto szukać możliwości kompromisu. 29 kwietnia 1945 r. zawarto porozumienie w Siedliskach na Rzeszowszczyźnie. Z kolei, 21 maja 1945 r. w Rudzie Różanieckiej podpisali porozumienie z UPA przedstawiciele psokowskiego podziemia z Lubelszczyzny (jesienią rozszerzono je na Podlasie). Obie strony zobowiązały się do zawieszenia broni oraz współpracy w walce z NKWD i UB. Porozumienia zawierał żołnierze, którzy jeszcze do niedawna ze sobą walczyli. Zawarcie układu wyraźnie zmniejszyło wzajemny rozlew krwi, między innymi zahamowano falę niszczenia wsi, w wyniku której wcześniej zginęło kilka tysięcy osób.

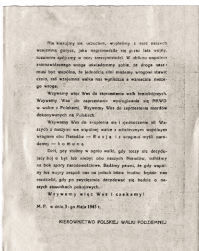


Ruda Różaniecka, 21 maja 1945 r. Przy stole siedzą m.in.: Jan Turowski "Norbert", Marian Golecowski "Irka", Stanisław Książek "Rota", Marian Warda "Polakowski".



Relacja Stanisława Książki

"Podczas rozmowy oglądaliśmy się nawzajem. Oglądali się ci, co wydawali rozkazy do zabijania. Same rozmowy przebiegały bardzo spokojnie, nasi rozmówcy to byli ludzie z klasą, widać było po nich doświadczenie i odpowiedzialność".



Ulotka podziemia psokowskiego.

Delegacja ukraińska. Od lewej siedzą Jurij Łopatynski "Szajk" i Sergiusz Martyniuk "Hrań".

Na Rzeszowszczyźnie porozumienie przetrwało jedynie kilka miesięcy, po czym zostało zerwane. W Lubelskiem przetrwało aż do 1947 r., przeprowadzono nawet wspólne akcje zbrojne np. w maju 1946 r. oddziały WiN i UPA opanowały razem Hrubieszów uwalniając więźniów z budynku miejscowego UB.



Widok budynku Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Hrubieszowie po wspólnym ataku WiN i UPA, 28 maja 1946 r.



Partyzanci WiN i UPA, Hrubieszowskie 1946 r.

Wysiedlenia Polaków

Wysiedlenia ludności polskiej były efektem umowy zawartej 9 września 1944 r. pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN) a rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR). Na jej mocy Polacy mieli opuścić ZSRR, a Ukrainicy Polskę. Tak zwana repatriacja rozpoczęła się w 1944 r. By zmusić Polaków do wyjazdu władze radzieckie stosowały różnego rodzaju naciski, m.in. na początku 1945 r. doszło do licznych aresztowań. Do wyjazdów skłaniały także zdarzające się ataki UPA. W latach 1944-1946 przesiedlono z USRR do Polski, według oficjalnych danych 789 982 osoby.



Przesiedleńcy polscy.

Sprawozdanie Nikity Chruszczowa dla Józefa Stalina, 15 listopada 1944 r.:

"Polacy we Lwowie i szczególnie w Drohobyczu zachowują się bardzo podajrzanie. (...) Jeżeli otrzymany Waszą zgodę przesiedlimy część polskiej ludności w inne rejony pod pretekstem mobilizacji na roboty do centrów przemysłowych po to, by zmienić skład narodowościowy we Lwowie i Drohobyczu na korzyść Ukraińców i Rosjan".



Siergiej Sawczenko,
Ludowy Komisarz Bezpieczeństwa Państwowego USRR.

Weldunek pułkownika radzieckiej służby bezpieczeństwa Władimira Majstruka, do gen. Siergieja Sawczenki, 22/23 stycznia 1945 r.:

"Zgodnie z Waszymi wytycznymi, w celu przerwania wrogiej działalności polskiego nacjonalistycznego podziemia i elementu antysowieckiego, Zarząd NKGB obwodu drohobyckiego przeprowadził wśród Polaków - mieszkańców obwodu, aresztowania elementu antysowieckiego.

Łącznie według stanu na dzień 20 stycznia 1945 roku aresztowaliśmy 935 osób".

List Andrija Wyszyńskiego, zastępcy Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR do gen. Kowalowa, 1945 r.:

"Ambasada polska poinformowała nas, że na stacjach Kołomyja, Worochta, Łanczin, Horodanka (obwód Stanisławów) (...) repatrianci polscy od ponad trzech miesięcy czekają na wagony do Polski. W związku z mroźnymi położenie wspomnianej grupy repatriantów stało się bardzo ciężkie: ludzie chorują, a tyłko z braku paszy pada".



Przesiedleńcy polscy.

Wysiedlenia Ukraińców



Wysiedlani Ukraińcy na stacji kolejowej w Nowosielcach.

Sprawozdanie przemyskiej OUN za październik 1945 r.:

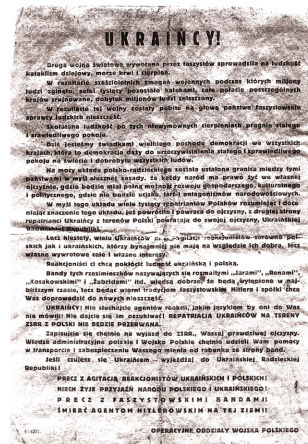
"Akcja ta (...) jest starannie reżyserowana przez bolszewików (...), bardzo pilnie dbają, żeby ludność (...) wyniosła z Polski" jak najgorsze wspomnienia, aby nawet w najgorszych wypadkach sowieckiego więzienia narodów musieli szukać w nim ratunku przed "polskim terrorem" (...). Taka gra bolszewików opiera się na dobrej znajomości psychologii polskiej społeczności, którą można popchnąć do największych i ślepych antyukraińskich występków".



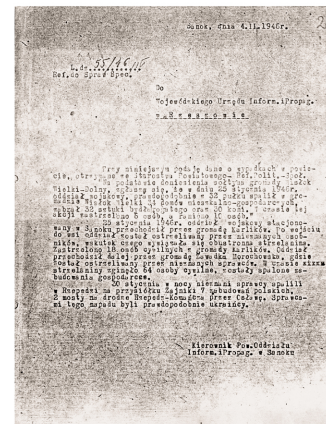
Wojsko Polskie w Bieszczadach.

Wysiedlenia ludności ukraińskiej z Polski rozpoczęły się w 1944 r. Do sierpnia 1945 r. starano się nakłonić Ukraińców do wyjazdu poprzez np. szczególnie surowe ściąganie kontyngentów. Do 1 marca 1945 r. z ok. 600 tys. Ukraińców zamieszkujących ówczesną Polskę wyjechało 81 tys. Latem 1945 r. akcja przesiedleńcza całkowicie się załamała. Wówczas władze podjęły decyzję o wysiedleniu siłą, przy użyciu wojska.

Akcja wysiedleńcza rozpoczęła się we wrześniu 1945 r. Przeprowadzono ją kilka dywizji piechoty. Żołnierze WP często uciekali się do represji: miały miejsce rabunki, gwałty oraz zabójstwa. Wysiedlenia Ukraińców do ZSRR zakończono ostatecznie w końcu 1946 r. Według oficjalnych danych wyjechało 483 612 osób. Cała operacja odbywała się pod ścisłą kontrolą władz radzieckich.



Okładka WP do Ukraińców.



Sprawozdanie władz administracyjnych Sanoka na temat działań WP m.in. w Zawadze Morochowskiej.

Relacja Wasyla Soniaka z wydarzeń we wsi Terka, spacyfikowanej przez Wojska Ochrony Pogranicza, 8 lipca 1946 r.:

"8 lipca 1946 roku przewieźli nas dwoma furmankami z Wokkowi do Terki. (...) zagnali do chaty Dudy (...). Wszyscy bardzo się bali, głośno płakali i modlili się. (...) żołnierz śmiał się z tego (...) i krzychał do nas: "módlcie się, módlcie, szybciej doczekacie się śmierci" (...), ściągnął zamek pepeszy i posiał po nas gradem kul. (...) Obłaja mnie gorącą krew. Żyłem dalej. (...) rzucił między nas granat (...), inni żołnierze już podpalił chatę (...), wstąpił spod ludzi, spośród których niektórzy jeszcze żyli i konali. Wyskoczyłem przez tylne okno na dwór i skoczyłem w potok, gdzie schowałem się pod korzeniami".

UKRAIŃSKI OPÓR

Ziemie dzisiejszej Polski OUN-UPA traktowała jako "okno na świat", kanał łączności pomiędzy Ukrainą a Zachodem. Dlatego na początku 1945 r. operowało w Polsce jedynie kilka сотni. Dopiero przymusowa akcja wysiedleńcza zmusiła ukraińskie podziemie jesienią 1945 r. do zwiększenia - do kilkunastu - liczby oddziałów partyzanckich. Do UPA trafiło wielu ochotników, którzy chcieli bronić bliskich przed wypędzeniem z ojczyzny. Z tego samego powodu działania partyzantki poparła duża część ukraińskiej społeczności.



Oddział UPA, Przemyskie 1946 r.



Mjr Stepan Stebelékyj "Ohrin" (1914-1949). Nauczyciel, działacz OUN w Przemyskim. W 1944 r. został ciężko ranny w bitwie z NKWD. Jesienią 1945 r. w Bieszczadach sformował сотnię UPA złożoną z Łemków. Na jej czele odniósł wiele sukcesów w walkach z WP, m.in. zorganizował zasadzkę, w której zginął gen. K. Świerczewski. Latem 1947 r. przebił się z częścią oddziału na Ukrainę. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (najwyższe odznaczenie UPA). Zginął 9 września 1949 r. na granicy czechosłowacko-austriackiej.



Sztab przemyskiego kurenia UPA

W latach 1945-1946 r. UPA przeprowadziła liczne akcje mające na celu powstrzymanie wysiedleń: niszczone tory kolejowe, mosty, palono wysiedlone wioski, organizowano zasadzki na oddziały wojska. Atakowano garnizony wojskowe i przyjmowano otwarte boje z grupami pościłowymi WP.

Atakowano także miejscowości zamieszkiwane przez Polaków, lecz inaczej niż w latach 1943-1944, tym razem starano się nie zabijać cywilów, a "jedynie" palić ich domy. Jednak czasami padały liczne ofiary, np. w grudniu 1945 r. w Nowosielcach zginęło 17 Polaków.



Bukowsko, kwiecień 1946 r.

Sprawozdanie mjr. Wasyla Mizernego "Rena" dotyczące boju сотni Stepana Stebelékyj "Ohrina" w Choceniu, styczeń 1946 r.:

"19 stycznia 1946 o godz. 10 (...) doniesiono, że przez w. Chocień w kierunku na Serednie Wielkie posuwa się WP w sile ok. 100 żołnierzy. (...) wojsko zaczęło nacierać (...). Pododdz. 507 (...) zepchnął wroga do potoku (...). W tym czasie pododdz. 509 zaatakował wroga ze skrzydła, który zaczął cofać się (...). Straty wroga: 44 zabitych (...) wielu rannych. (...) 4 żołnierzy, w tym jednego porucznika wzięto do niewoli; po zapoznaniu z celami naszej walki i daniu im wydanych przez nas ulotek dla WP zwolniono ich. Straty własne: żadne".

Sprawozdanie mjr. Wasyla Mizernego "Rena", kwiecień 1946 r.:

"Dnia 4 kwietnia 1946 r. o godz. 20,00 oddz. ("Ohrina") przeprowadził odwetową akcję na Bukowsko. (...) Bukowsko liczyło ok. 500 budynków, w tym 60 murowanych, które zapalone w przeciągu 16 minut paliły się przez dwa dni. (...) Zabrano 15 koni, 25 krów (przekazano je ludności ukraińskiej z wioski spalonych przez Polaków".

Sprawozdanie władz administracyjnych, Sanok, kwiecień 1946 r.:

"(...) nocą 5/6 kwietnia 1946 r. większe bandy ukraińskie napadły na Bukowsko i spaliły prawie wszystkie domy. Spłonęło 570 domostw (...). Zrabowano przy tym większą ilość bydła. Zapytani przez ludność wiejską napastnicy ukraińscy dlaczego palą i niszczą polskie wsie odpowiedzieli: "polskie wojsko niszczy, pali i morduje naszą ludność (...) nasi ojcowie i matki siedzą na zgłiszczach - i wy też będziecie siedzieli na zgłiszczach".

Walczymy z każdą reakcją



Oficarska KBW.

Głównym powodem tak długiej działalności UPA w Polsce był fakt, iż dla władz komunistycznych głównym wrogiem było polskie podziemie i opozycja. W 1947 r. zlikwidowano UPA w Polsce przy użyciu 21 tys. żołnierzy WP i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), tymczasem do fałszowania wyników referendum w 1946 r. użyto 36 tys. żołnierzy WP i 7970 KBW, nie licząc MO, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) i UA Zimą 1947 r. polskie podziemie i PSL zwalczało już 56 tys. samych tylko żołnierzy WP.



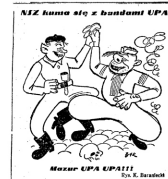
Funkcjonariusze NKWD.

Wypowiedź Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, 20-23 września 1946 r.

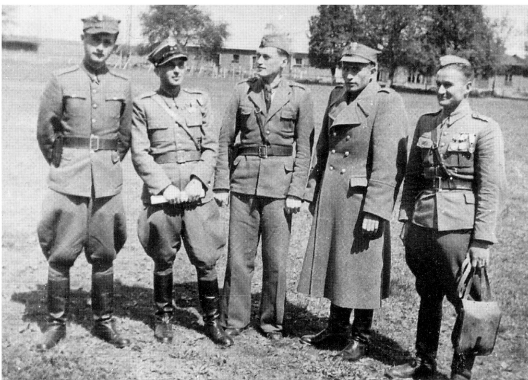
"Jdyby chodziło o sens polityczny wniosku PSL - muszę oświadczyć, że ma on specjalny posmak. Powstaje pytanie, dlaczego PSL stawia ten wniosek o ograniczeniu zagadnienia bezpieczeństwa tylko do terenów rzeszowskiego i lubelskiego (...). Chodzi (...) tylko o sprawę band ukraińskich. Dla nas, dla obozu demokratycznego ważne jest oczyszczenie terenu z band wszelkiego rodzaju reakcji, niezależnie czy ukraińskiej, czy polskiej, oczyszczenie z band ukraińskich i polskich".



Gen. Stanisław Radkiewicz (1903-1987). Działacz komunistyczny. W latach 1945-1955 członek Biura Politycznego KC PPR, później PZPR. Od 1944 do 1954 r. stał na czele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Był jednym z wykonawców polityki zmierzającej do uzależnienia Polski od ZSRR.



Przykład propagandy władz Satyry na temat współpracy NSZ i UPA, w "Polskie Żurawie" nr 232, 236, 1946 r.



Oficerowie 5 pułku piechoty 2. DP. Pierwszy z lewej por. Wojciech Jaruzelski, Hrubieszów 1946 r.

Przeciwko polskiej opozycji kierowano bardzo często także te oddziały, które miały za zadanie zwalczać UPA. Bardziej zdecydowanie postanowiono zająć się UPA dopiero po sfałszowaniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. oraz zniszczeniu głównych sił polskiego podziemia. Nie z konieczności, lecz dla ułatwienia sobie zadania postanowiono dokonać tego poprzez masowe wysiedlenia ludności ukraińskiej, tym razem na Ziemi Odyskańskiej.

Śmierć generała

W Sztabie Generalnym WP już w 1946 r. przygotowano operację wojskową przeciwko ukraińskiej ludności cywilnej i UPA. Właściwe prace rozpoczęto w styczniu 1947 r. wydaniem rozkazu sporządzenia spisów rodzin ukraińskich i mieszanych przez oddziały WP i funkcjonariuszy UBP.



Ostatnia inspekcja gen. Karola Świerczewskiego.

28 marca 1947 r. w zasadzce zorganizowanej przez połączone sotnie "Chryna" (Stepan Stebel'skyj) i "Stacha" (NN) w pobliżu m. Jabłonki w Bieszczadach zginął Wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Karol Świerczewski, odbywający inspekcję jednostek WP. Niewykluczone, że inspekcja wiązała się z trwającymi przygotowaniem do operacji przeciwko Ukraińcom. Śmierć generała dała pretekst władzom polskim do rozpoczęcia - pod pozorem akcji odwetowej - przesiedleń ludności cywilnej.

Karol Świerczewski "Walter" (1897-1947). Działacz komunistyczny, generał. Od 1918 r. w Armii Czerwonej, w jej szeregach brał udział w wojnie z Polską 1920 r. W latach 1936-38 uczestnik wojny domowej w Hiszpanii. W latach 1944-45 dowódca 2. Armii WP. Od 1944 r. członek Centralnego Biura Komunistów Polski w ZSRR, potem KC PPR. W 1946 r. mianowany Wiceministrem Obrony Narodowej. Współodpowiedzialny za represje wobec żołnierzy AK i podziemia niepodległościowego po 1944 r. Zginął w zasadzce UPA w 1947 r.



Kondukt żałobny z trumną gen. Świerczewskiego na ulicach Warszawy.

Już 7 marca 1947 r. dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) gen. bryg. Konrad Świetlik, polecił dowódcom WBW: Kraków, Rzeszów i Lublin, dokładne rozpoznanie sił i rejonów działania UPA. 25 marca 1947 r. (jeszcze przed śmiercią gen. Świerczewskiego) sztab KBW wydał zarządzenie o utworzeniu grupy operacyjnej w sile ok. 4 tys. żołnierzy, pochodzących głównie z jednostek z centralnej i zachodniej części kraju. Grupa stała się trzonem 1. dywizji KBW, która 20 kwietnia 1947 r. weszła w skład Grupy Operacyjnej "Wisła", powołanej decyzją Biura Politycznego KC PPR i Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa 16 kwietnia 1947 r. Podstawę prawną dla przeprowadzenia operacji "Wisła" stanowiła uchwała Prezydium Rady Ministrów z 24 kwietnia 1947 r.



Wizja lokalna w miejscu śmierci gen. Karola Świerczewskiego, Jabłonki w pobliżu Baligródu.

Fragment protokołu nr 3 z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR, Warszawa, 29 marca 1947 r.:

"Obecni: tow. Wiesław (Władysław Gomułka), Tomasz (Bolesław Bierut), Zambrowski, Berman, Minc, Radkiewicz, Spychalski i Zawadzki.

(...) W ramach akcji represyjnych wobec ludności ukraińskiej postanowiono:

1. W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na tereny odzyskane (przede wszystkim Prusy póln.), nie tworząc zwartych grup i nie bliżej niż 100 km od granicy.
2. Akcje wysiedlenia uzgodnić z rządem Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.
3. Rozpracowanie danych o ludności ukraińskiej w Polsce oraz opracowanie projektu przesiedlenia poleca się tow. Spychalskiemu i Radkiewiczowi".

DECYZJA

Projekt organizacji akcji specjalnej, Warszawa, 16 kwietnia 1947 r.

Ścisłe tajne

I. Zadanie

Rozwiązać ostatecznie problem ukraiński w Polsce. W tym celu (...) b. Ewakuacją będą objęte wszystkie odcienie narodowości ukraińskiej z łemkami włącznie, jak również mieszane rodziny polsko-ukraińskie. c. Na obszarze głównego siedliska band, (...) (rejon Sanoka) ma być przeprowadzona ewakuacja całkowita (...). Ten teren będzie w przyszłości zaludniony osadnictwem wojskowym. (...) e. Równocześnie z akcją wysiedlania ma być przeprowadzona akcja ofensywnego zwalczania band UPA, które (...) muszą być bezwzględnie wyteplone. (...)

VI. Podział na obszary działania

- obszar "S" (Sanok)
- obszar "R" (Rzeszów)
- obszar "L" (Lublin)
- obszar "G" (Gorlice).



Grupa milicjantów, Hrubieszów 1947 r.

Fragment protokołu nr 6 z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR, Warszawa, 16 kwietnia 1947 r.

"Obecni: tow. Wiesław (Władysław Gomułka), Tomasz (Bolesław Bierut), Zambrowski, Berman, Radkiewicz, Spychalski.

(...)

Postanowiono:

1. Akcja rozpoczyna się 23 IV.
2. Dowództwo akcji wojskowej: gen Mossor - ogólne dowództwo, Korczyński - MBP, Hübnar - KBW, Sidziński - pol.-wch.

3. Akcję wojskową i przymusowe przesiedlenie przeprowadzić w rejonie "S" (Sanok) i częściowo "R" (Rzeszów). Do pozostałych terenów zastosować przesiedlenie drogą administracyjną.

4. W planach przesiedlenia przesunąć główny ciężar na tereny Mazurskie.

5. Zwołać prezydium Rady Min dla przyjęcia uchwały Rządu w sprawie akcji przesiedlenia Ukraińców."



Bolesław Bierut "Jankowski", "Tomasz" (1892-1956). Działacz komunistyczny. Od 1918 r. w Komunistycznej Partii Polski (KPP). W latach 1933-39 więziony. Od 1939 przebywał w ZSRR. Od 1943 członek KC PPR. W latach 1944-56 członek Biura Politycznego PPR, a następnie PZPR, od 1948 sekretarz generalny PPR, 1948-54 przewodniczący, a w latach 1954-56 I sekretarz KC PZPR. Od 1944 r. formalnie pełnił funkcję głowy państwa (prezydent KRN, 1947-1952 prezydent RP, 1952-54 premier). Odpowiedzialny za stosowanie zorganizowanej przemocy i polityki uzależnienia Polski od ZSRR. Zmarł w Moskwie.



Władysław Gomułka "Wiesław" (1905-1992). Działacz komunistyczny, od 1926 r. w KPP, od 1942 r. w PPR, w latach 1944-48 sekretarz generalny KC PPR, 1944-49 I wicepremier. W 1948 r. oskarżony o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, usunięty ze stanowiska, w 1951 r. uwięziony i usunięty z PZPR, uwolniony w 1954 r. Od 21 października 1956 r. I sekretarz KC PZPR. Odpowiedzialny za represje w okresie marca 1968 r. i użycie broni wobec uczestników grudniowego buntu robotniczego 1970 r. 20 grudnia 1970 r. zmuszony do rezygnacji ze stanowiska i sekretarza KC PZPR.

WYWOZKA

Akcja "Wisła" rozpoczęła się 23 kwietnia i trwała do 31 lipca 1947 r. Wysiedleniem na zachodnie i północne ziemie Polski objęto wszystkich Ukraińców, mieszaną rodzinę polsko-ukraińską oraz niektórych Polaków. Akcję przeprowadzono także na tych terenach, na których poparcie dla UPA było ładu. Wysiedleńcom z reguły dawano około 2 godzin na zabranie podstawowych rzeczy, a następnie kierowano ich do punktów zbiorczych i stacji załadunkowych. Wszystkich podejrzanych o zaangażowanie w działalność narodową umieszczano w obozie w Jaworznie. Znalazły się tam 3873 osoby, w tym 27 księży grekokatolickich i prawosławnych - 161 wieśniów nie wytrzymało panujących tam warunków i zmarło.

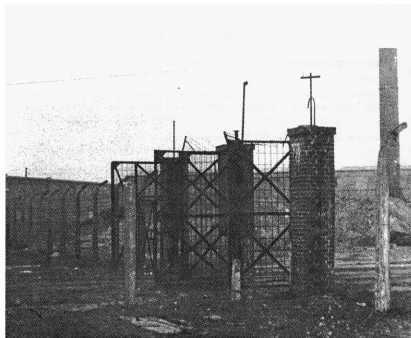


Wiesz Kornia.

Meldunek kpt. Domaradzkiego do ptk. Jana Kobylańskiego, dowódcy 7. Dywizji Piechoty, 29 kwietnia 1947 r.:

"Pionna. Ludność ukraińska i mieszana nie stawiała oporu, lecz biernie brała się do ładowania swoich rzeczy (...). W pośpiechu brano dużo rzeczy bezwartościowych, jak stare szafy, łóżka, kołyski, a pozostawiano zboże, kartofle i narzędzia rolnicze".

Na Ziemiach Odzyskanych Ukraińców rozmieszczano w rozproszaniu, by łatwiej ulegli asymilacji. Specjalne instrukcje zalecały, by Ukraińcy nie stanowili więcej niż 10 % mieszkańców danej wioski. Ogółem, w trakcie akcji "Wisła" oraz w późniejszych wysiedleniach prowadzonych w latach 1950-1952 przesiedlono około 150 tys. osób.



Brama obozu w Jaworznie.



Rodzina ukraińska.

Szyfrogram gen. Stefana Mossora do marszałka Michała Żymierskiego "Roli", 3 maja 1947 r.:

"Melduję, że przy sposobności wysiedlenia Ukraińców d-ca 9 DP wysiedlił (...) na ptn. - zach. od Przemysła kilkanaście rodzin polskich zupełnie przegniłych wskutek propagandy PSL i NSZ. (...) Biorę na siebie odpowiedzialność za te wypadki".

Gen. Stefan Mossor (1896-1957). W latach 1914-17 służył w Legionach Polskich. Od 1918 r. w WP. Uczestnik walk we wrześniu 1939 r. W latach 1939-45 r. przebywał w niemieckiej niewoli. Od 1945 r. ponownie w WP, m.in. od 1947 r. na stanowisku Szefa Sztabu Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa (PKB), następnie dowódca 40 "Wisła". W 1950 r. aresztowany. Rok później w czasie tzw. procesu generałów skazany na karę dożywotniego więzienia. W 1956 r. zrehabilitowany i przywrócony do służby w wojsku.

Meldunek kpt. Domaradzkiego do ptk. Jana Kobylańskiego, dowódcy 7. Dywizji Piechoty, 29 kwietnia 1947 r.:

"Dnia 23 IV 1947 r. o godz. 4,00 rozpoczęto wysiedlanie miejscowej ludności ukraińskiej i mieszanej z miejscowości Pionna, Tokarnia, Przybyszów, Wola Sękowa, Roztoki, Karlików i Wola Pietrowa. (...) Mały odsetek ludności (...) był zadowolony z obecnej sytuacji, reszta ponuro i z wrogością wypełniała obowiązek wyprowadzki. Ludzie starsi z lamentem i płaczem wyjeżdżali ze swych wsi, młodszy z zaciętym wyrazem twarzy pakowali swoje rzeczy (...). Na wysiedlonych wsiach została duża ilość zboża, (...) siano, słoma, duże ilości kartofli i sporo narzędzi rolniczych".

Instrukcja Ministerstwa Ziemi Odzyskanych dotycząca zasad rozmieszczania osadników z akcji "Wisła", 10 listopada 1947 r.:

"Zasadniczym celem przesiedlenia osadników "W" jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim, dołożyć należy wszelkich wysiłków, aby cel ten był osiągnięty. Nie używać w stosunku do tych osadników określenia "Ukraińiec". W wypadku przedostania się z osadnikami na Ziemię Odzyskaną elementu inteligentnego, należy taki bezwzględnie umieszczać osobno i z dala od gromad, gdzie zamieszkuje osadnicy z akcji "Wisła".



Gen. Stefan Mossor i marszałek Michał Żymierski "Rola".

Tropią nas 'bezustannie...

Jednocześnie z wysiedleniami wojsko prowadziło akcje przeciwko ukraińskiej partyzance. Przewaga wojska (w sumie około 21 tys. żołnierzy, milicjantów i funkcjonariuszy UB) była niezaprzeczalna, toteż oddziały UPA w ciągłych potyczkach uległy częściowemu zniszczeniu. Pozostali przy życiu partyzanci UPA przebili się do Europy Zachodniej i ZSRR.



Oddział KBW w akcji.

List strzelca UPA "Dęba", lato 1947 r.:

"(...) jesteśmy oddarci (...). Polacy tropią nas bezustannie i wydaje się, że nie ma już dla nas miejsca na ziemi".

Po zakończeniu akcji "Wisła" dalszym czyszczeniem terenu zajmowały się oddziały KBW. 17 września 1947 r. otoczony w bunkrze w lasach monastyrskich zginął przywódca ukraińskiego podziemia w Polsce Jarosław Staruch "Stiah". Ostatnie drobne grupy COUN-UPA, KBW zlikwidował do końca 1948 r.



Kpt. Mirosław Onyszkiewicz "Crest" (1911-1950). Działacz COUN, oficer UPA. Od 1945 r. dowodził UPA w Polsce, podlegając "Stiahowi" pod względem politycznym. W 1948 r. aresztowany. W 1950 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Jarosław Staruch "Stiah" (1910-1947). Działacz COUN, referent propagandy COUN-R w latach 1943 - 1944 kierował podziemną radiostacją Samostijnja Ukrajina. W latach 1945 - 1947 kierował działalnością ukraińskiego podziemia w Polsce. Otoczony przez KBW popełnił samobójstwo.



Ciało Jarosława Starucha "Stiaha", Monastyr, 17 września 1947 r.

Relacja kpt. Jana Świty, 17 września 1947 r.:

"Zarzucający bunkier trotylem i wstrzelujący rakiety (...) zapalił się. (...) otwór oddechowy i wejście do bunkra zostało przez nas zatkałe, wewnątrz nagromadziło się dużo dymu. (...) słyszeliśmy, jak "Stiah" wraz ze swoją (...) ochroną odpiewał (...) hymn ukraiński i w bunkrze słychać było ciche detonacje".

Ponimo likwidacji UPA do kolejnych wysiedleń ludności ukraińskiej dochodziło także w następnych latach. W kwietniu 1950 r. wysiedlono mieszkańców kilku wsi w powiecie nowotarskim. W sierpniu 1950 r. ten sam los spotkał 63 ukraińskich rodzin w pow. chełmskim, a w 1952 r. grupę Ukraińców w pow. Biała Podlaska. Dopiero śmierć Stalina i związana z tym odwilż wpłynęła na pewną zmianę polityki władz wobec ukraińskiej mniejszości. Ale i tak, aż do 1989 r. podlegała ona ze strony Służby Bezpieczeństwa stałej inwigilacji, podobnie jak np. księża.

Instrukcja Ministerstwa Ziemi Odzyskanych dotycząca zasad rozmieszczania osadników z akcji "Wisła" z 10 listopada 1947 r.:

"Swoboda ruchu osadników z akcji "Wisła" (...) ma być ograniczona. (...) niedopuszczalne jest opuszczanie Ziemi Odzyskanych i powrót na dawne tereny. Dopilnowanie powyższego (...) należy pozostawić (...) władzom bezpieczeństwa publicznego".



Zniszczona cerkiew w Knisiazach.



Informacja o przebiegu się partyzantów UPA do Niemiec oraz ucieczce Stanisława Mikołajczyka, "Svoboda", Nowy Jork, 23 października 1947 r.

Pamięć polska, pamięć ukraińska

W okresie PRL tematyka stosunków pomiędzy Polakami i Ukraińcami podlegała cenzuralnym ograniczeniom. Pomijano milczeniem polskie cierpienia na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, Zakazywano okoliczności przeprowadzenia akcji "Wisła". Przełom 1989 r. pozwolił na otwarte mówienie o przeszłości. W ostatnich latach powstało wiele różnego rodzaju pomników i miejsc pamięci. Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy mówią niemal wyłącznie o cierpieniach własnego narodu...



Tablica z Wiązownicy.



Obelisk z Janowej Doliny



Nabożeństwo prawosławne w Wierchowinach.



Tablica w cerkwi w Morochowie.



Msza w Ostrówkach.



Pomnik Ofiar Jaworzna, Zydranowa.